

Anna Kwak*

WSPÓŁCZESNY ŚWIAT ZMIAN – ALTERNATYWY DLA MAŁŻEŃSTWA

Abstrakt. Czasy współczesne wyznaczają kolejny rozdział w życiu społeczeństw. Poszerza się zakres możliwości dotyczących sposobów organizacji życia osobistego, przynosząc różnorodność form i sposobów organizacji bliskich związków. Małżeństwo przestało być jedyną dopuszczalną formą. Jednostki mogą żyć w związku małżeńskim, kohabitacyjnym czy typu LAT (*Living Apart Together*), mogą być bezdzietnymi małżeństwami z wyboru, a mogą też pozostać singlami. Przedstawiany artykuł zawiera analizę wpływu zmian społecznych na znaczenie małżeństwa, rozpowszechnianie się kohabitacji i relacji, gdy para nie dzieli wspólnego mieszkania i gospodarstwa domowego (LAT).

Słowa kluczowe: małżeństwo, kohabitacja, LAT.

1. Podłoże kształtowania się zmiany znaczenia małżeństwa

Współczesny świat zmian – tak można określić rzeczywistość, której doświadczamy. Czy można uznać zmiany za nieuchronne, jako że były sygnalizowane, choć nie do końca odczytywane przez społeczeństwo? A może przeszły nasze oczekiwania i jednak nas zaskoczyły – swoim rozmachem, zasięgiem, powszechnością i różnorodnością? Jak są one powiązane z małżeństwem i rodziną?

Każda poważniejsza zmiana w społeczeństwie przynosiła z reguły zmiany w życiu rodzinnym. Industrializacja i urbanizacja odcisnęły swoje piętno na rodzinie, ale nie na małżeństwie. Rodziny stały się mniejsze i bardziej ruchliwe. Umożliwiało im to poszukiwanie miejsca do życia, czyli przenoszenie się „za pracę” – w poszukiwaniu źródeł utrzymania. Małżeństwo jednak nadal było podstawą dla rodziny. Dopóki obowiązywał model jednego żywiciela, czyli model z podziałem na role powiązane z płcią, utrzymywała się wysoka ranga małżeństwa. Przez lata zresztą dla kobiety lepiej było mieć męża niż go nie mieć. „Stara panna” było określeniem pejoratywnym, zaniżającym pozycję i znaczenie kobiety, budzącym

* Prof. zw. dr hab., Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa; akwak@isns.uw.edu.pl.

bardziej uczucie politowania niż uznania. Obecnie wprowadzone pojęcie „singiel” brzmi inaczej – wskazuje na niezależność i wybór, ale przecież jest konstruktem czasów współczesnych. Jednoznaczne kiedyś oczekiwania społeczne stymulowały do zawierania związków małżeńskich osoby w odpowiednim wieku. Społeczeństwo stosowało nawet pewne środki przymusu – przykładem jest specjalny podatek, tzw. „bykowe”, nałożony w Polsce na wolnych mężczyzn po ukończeniu 25. roku życia (obowiązujący jeszcze w pierwszych latach 70. XX w.).

W małżeństwie utrzymywała się zależność kobiety od mężczyzny – zależność mająca podstawy ekonomiczne. Powodowała ona wzmocnienie podziału zadań na domowe i pozadomowe; niepłatne i płatne. Te drugie cieszyły się wyższym szacunkiem, zaś te pierwsze były niedoceniane i uznawane za mało znaczące, obniżające pozycję kobiety, sprowadzające ją wyłącznie do roli żony, matki, gospodyni domowej. Rewolucyjne zmiany łączą się z masowym napływem kobiet-matek na rynek pracy oraz z rewolucją seksualną. Praca zawodowa kobiet zmieniła model rodziny na taki, w którym ma miejsce współdział obojga małżonków w zabezpieczaniu budżetu domowego; podniosła pozycję kobiety, wymuszając egalitaryzm w stosunkach wewnętrznych w rodzinie. Praca zawodowa dla kobiety stopniowo nabierała nie tylko wymiaru ekonomicznego, ale i rozwojowego – gdyż zaczęła pełnić również funkcję wspierania własnego rozwoju, osiągania sukcesów zawodowych, zdobywania pozycji społecznej. Odkrywanie znaczenia pracy zawodowej stopniowo powodowało, że stawała się ona ważną i stałą częścią życia kobiet. Zaczęła być utrzymywana nawet po urodzeniu dziecka, a także w sytuacji, gdy mąż zarabiał wystarczająco i kobiety nie potrzebowały zdobywać pieniędzy (C o o n t z 2005: 259–260). Rewolucja seksualna poszła jeszcze dalej – dając kobiecie prawo (i możliwości) do szukania i czerpania satysfakcji oraz zadowolenia w związku na równi z mężczyzną. Znaczenia w małżeństwie nabiera wzajemne zrozumienie, tolerancja wobec siebie, wsparcie i chęć współdziałania. Potrzebne stają się umiejętności komunikacyjne i negocjacyjne.

Rozprzestrzeniające się procesy indywidualizacji rozmywają tradycyjne wartości i pozwalają na indywidualne budowanie swojego życia – zgodnie z własnymi oczekiwaniami. Nowe style życia zwracają uwagę podkreśleniem niezależności i konieczności dokonywania wyborów przez jednostki, które same decydują o tym, jak żyć własnym życiem. Jednostki odkrywają siebie w kategoriach seksualności i intymności. Intymność przekształca się z zespołu społecznych zobowiązań i konwenansów w formę nowego demokratycznego układu łączącego parę (C h a m b e r s 2012: 34–35). Czy to sprzyja instytucji małżeństwa?

Zaczyna się zwracać uwagę na relacje między małżonkami (E l l i o t 1986; C o o n t z 2005), które jak gdyby wyłaniają się z tła życia rodzinnego, zaczynając być zauważalne i wydzielane z niego jako szczególny rodzaj relacji. Przez wiele lat małżeństwo było bardziej układem wynikającym z posiadanego majątku czy stosunków społecznych – bardziej układem politycznym niż opartym na osobistym zadowoleniu. Obowiązujące normy nakazywały kobietom cierpieć w ciszy

(i w skrytości), gdy nie znajdowały miłości w małżeństwie, mężczyznom jednak dozwalały na szukanie zaspokojenia – miłości poza małżeństwem. Małżeństwo rozumiano jako instytucję ekonomiczną i polityczną ze sztywnymi zasadami (Coontz 2005: 9–10). W patriarchalnym małżeństwie mąż zarządzał majątkiem, pieniędzmi, życiem seksualnym i miał ostatnie słowo we wszystkich decyzjach dotyczących rodziny. Ten typ małżeństwa przekształca się w nową strukturę – związek oparty na miłości, z mężczyzną jako jedynym żywicielem, z trwającą przez całe życie monogamią i intymnością. Kolejna zmiana prowadzi do „czystej relacji”, która według A. Giddensa (2002: 125) ma wartość w tym, „co sama oferuje partnerom”, opiera się na wzajemności. Nie zapewnia jednak poczucia bezpieczeństwa, gdyż każdy z partnerów może ją przerwać w dowolnym momencie (Giddens 2002: 256).

Jak dochodzi do zmiany pozycji kobiety w rodzinie? S. Coontz uważa, iż dopóki kobiety były zainteresowane nisko opłacaną pracą i traktowaniem swoich zarobków jako suplementu do zarobków męża, realizowały swoje obowiązki rodzinne (w tym macierzyństwo) i własną pracę zawodową, podporządkowując swoje działania rozkładowi pracy męża (Coontz 2005: 253). Jego praca i kariera były najważniejsze. One same przerywały pracę na okres opieki nad dzieckiem/dziećmi i wracały (lub nie) do niej później, czasem nawet dopiero, gdy dzieci były całkowicie „odchowane”. W latach między rokiem 1960 a 1970 gwałtownie wzrósł udział kobiet zamężnych na rynku pracy, które z różnych powodów podejmowały pracę zarobkową. Kobiety wchodziły na rynek pracy – gdy wzrosły realne płace kobiet; gdy spadły zarobki mężczyzn; gdy rodziny cierpiały niedostatek; gdy rodziny doświadczały istotnej ekonomicznej poprawy; gdy one same były szczęśliwe w małżeństwie, ale znudzone siedzeniem w domu; gdy kobiety były nieszczęśliwe w małżeństwie i dom wywoływał stres (Coontz 2005: 262).

S. Coontz (2005: 260) dostrzega jeszcze inną, stopniowo pojawiającą się zmianę. O problemach między parą małżeńską nie mówiło się oficjalnie – więcej par opisywało siebie w latach 70. niż 50. jako bardzo szczęśliwe w małżeństwie, ale też więcej wskazywało na istniejące problemy w małżeństwie (niż w ujawniały to badania w latach 50.). Zaczęto dyskutować o problemach w małżeństwie nie tylko w gronie osób własnej płci, ale w rozmowach z płcią przeciwną. Jest to znak, że z pełnej prywatności wchodzi się w dyskurs o małżeństwie i trudnościach w nim, który jest prowadzony poza rodziną i własną płcią.

2. Konsekwencje przemian społecznych – dla małżeństwa

Co jest konsekwencją zachodzących przemian? Pojawia się zróżnicowanie w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego. Różnorodność organizacji bliskich związków tak naprawdę istniała zawsze. Zasadnicza zmiana wiąże się z zakre-

sem ich występowania i stosunkiem społecznym do nich. Wcześniej odstępstwa od uznanego małżeństwa i rodziny były stosunkowo nieliczne i raczej ukrywane, gdyż spotykały się z dezaprobatą i naznaczeniem. Akceptowana powszechnie była rodzina oparta na związku małżeńskim, czyli akceptowane było formalnie zawarte małżeństwo, dające uprawnienia w sensie prawnym i społecznym. Wszystkie formy bliskich związków, które odbiegały od rodziny tradycyjnej, określano mianem alternatywnych (D u b e r m a n 1974; B u n k 1983) lub nietradycyjnych (M a c k l i n 1980), nieco później zaczęło się mówić o wielości form życia rodzinnego.

Zachodzące przemiany ekonomiczne, kulturowe i społeczne w ostatnich dekadach XX w. stworzyły podłoże dla osłabienia siły małżeństwa jako organizatora życia seksualnego, sposobu mieszkania, miejsca rodzenia i wychowywania dzieci. Małżeństwo przez wiele lat było podstawową drogą, bramą przejścia do dorosłości i uzyskania szacunku społecznego. Obecnie młodzi mieszkają razem z partnerem bez ślubu lub żyją w pojedynkę. Ten sposób realizacji życia osobistego podważa istotność małżeństwa jako organizatora osobistej i społecznej przestrzeni jednostek. Ale też obecnie, niezależnie od wyborów, nie odbiera się jednostce praw, które posiadają osoby będące w związku małżeńskim – wybory nie wpływają na sposób ich traktowania przez społeczeństwo (C o o n t z 2005; S y l t e v i k 2010). Małżeństwo było sposobem na maksymalizowanie posiadanych środków, obecnie nadal przynosi zysk wynikający z łączenia zasobów, wspólnego opodatkowania, budowania kapitału, zysk większy niż z życia w pojedynkę. Niemniej jednak obecnie małżeństwo jest mniej stabilne, a zatem stwarza większe ryzyko, gdyż łączy się z potencjalną możliwością rozwodu, buduje system inwestowania w związek, a nie zabezpiecza. Z kolei życie w pojedynkę jest wyraźnie nastawione na inwestowanie we własny rozwój – umiejętności i kompetencje/doświadczenie (C o o n t z 2005; Y o d a n i s 2010).

R. Amato, A. Booth, D. R. Johnson i S. J. Rogers (2007: 4, 6) przedstawiają dwa podejścia przy ocenianiu sytuacji współczesnego małżeństwa – w jednym jest mowa o jego schyłku/zaniku, w drugim o jego elastyczności i zdolnościach adaptacyjnych. Wskaźniki zaniku są wyznaczone faktem ogólnego osłabienia instytucji małżeństwa, rozwijającym się przesadnym indywidualizmem. Zwolennicy takiego przekazu podkreślają negatywne konsekwencje obniżania się znaczenia małżeństwa dla dorosłych, dzieci i całego społeczeństwa. Obecny katastrofalny stan małżeństwa wynika, zdaniem D. P o p e n o e (2005), z odejścia od pełnienia przypisanej małżeństwu cechy trwałości, jaką stanowił społeczny obowiązek, a przejścia do formy nietrwałej relacji podejmowanej dobrowolnie, która może być przerwana, gdy nie spełnia oczekiwań małżonków. Drugie podejście zakłada elastyczność małżeństwa, wynikającą z tego, że zmiana nie oznacza jego zaniku (schyłku). Zatem w okresie ostatnich kilku dekad ludzie wcale nie stali się nadmiernie indywidualistyczni i samolubni, chociaż niewątpliwie zmieniają się ich oczekiwania i potrzeby. Zwolennicy postrzegania mał-

żeństwa i rodziny jako formy adaptującej się do sytuacji społecznej także zauważają pewne niekorzystne konsekwencje zmian dla dorosłych, dzieci i szerszego społeczeństwa. Podczas gdy zwolennicy schyłku małżeństwa i rodziny mówią o konieczności wzmocnienia instytucji małżeństwa, to zwolennicy możliwości rozwojowych widzą konieczność wspierania wszystkich typów rodzin. Zwolennicy podejścia rozwojowego zauważają, że małżeństwo obecnie, tak jak i w przeszłości, przeżywa swoje trudności. Rozwody są przez nich uznawane za drugą szansę dla dorosłych – na znalezienie satysfakcjonującego związku, a dla dzieci – za możliwość wyjścia ze źle funkcjonującego środowiska domowego. Na przykład V. Bengtson i in. (2002, za: A m a t o i in. 2007: 7) stwierdzili w oparciu o longitudinalne badania, że rodziny są elastyczne oraz adaptacyjne i po prostu kontynuują swoje funkcje socjalizacyjne w różnej strukturze i w obliczu zachodzących przemian społecznych. Zwolennicy podejścia dementującego zanik znaczenia małżeństwa przyjmują, iż indywidualizm i zmniejszenie się liczby rodzin z obojgiem rodziców mniej zagraża dzieciom niż bieda, bezrobocie, źle finansowane szkoły czy brak usług ze strony państwa, które powinny być adresowane do wszystkich typów związków. Wsparcie powinno być kierowane zarówno do dorosłych, jak i dzieci. Małżeństwo stało się obecnie bardziej niestabilne wraz ze wzrostem oczekiwań wobec niego, ale także z powodu ułatwień wychodzenia z nieudanego związku. Wraz z rozluźnianiem nacisku na trwałość małżeństwa wzrosły oczekiwania co do jego jakości. Zatem większa proporcja małżeństw średniej jakości kończy się rozwodem. Przesunęła się granica stabilności dla małżeństw niskiej jakości wraz ze zwiększeniem się możliwości rozwodowych. Można oczekiwać, że obecnie wzrósł średni poziom jakości małżeństw w porównaniu z małżeństwami w przeszłości. Zwolennicy zmian, gdy chodzi o małżeństwo, postulują potrzebę przedmałżeńskej edukacji i poradnictwa małżeńskiego celem podniesienia jakości w małżeństwach. Z kolei zwolennicy modelu zaniku małżeństwa podnoszą kwestię ogólnego spadku jakości małżeństwa w społeczeństwie. Ten niski poziom jakości, według nich, oddają wskaźniki rozwodów, które się nie poprawiają. Jednak nawet w tych małżeństwach, które trwają, jakość związku jest niska (A m a t o i in. 2007). Nie bez znaczenia pozostają wpływy zmian, z efektami pozytywnymi i negatywnymi, na jakość życia w ogóle, w tym na małżeństwo. Złożoność relacji małżeńskich powoduje, że ich jakość nie może być wyjaśniana wpływem pojedynczego czynnika, ale ich splotem (A m a t o i in. 2007: 18–19).

Przesunięcie znaczenia małżeństwa z formy instytucji na formę zaspokajania potrzeb w powiązaniu z szerszymi zmianami demograficznymi, społecznymi, ekonomicznymi uwolniło rozwój alternatyw dla małżeństwa. Ten współczesny, zmieniający się świat pozwala na odejście od dotychczas uznawanych norm i wartości w zakresie bliskich związków. Tym samym pozwala na rozwój alternatyw dla małżeństwa oraz na ich, chyba stałą już, obecność w życiu społecznym. Współczesny świat pozostawia jednostce wybór, decyzję o kształcie własnego życia. A. G i d d e n s (2002: 116) wskazuje, że jednostka dokonuje wyboru stylów

życia i sposobów działania w różnych obszarach i kontekstach, nazywa je „sektorami stylu życia”. Każdy z nich obejmuje część z całości działań jednostki, jest umiejscowiony w pewnym obszarze i w określonym czasie. Takim wybieranym indywidualnie sektorem stylu życia jest małżeństwo. Jak mówi U. Beck (2002), jednostkę zmusza się do podejmowania wyborów i ponoszenia konsekwencji za wybory – *do-it-yourself*, buduj sam własną biografię jest hasłem czasów współczesnych. Wybory pozostają bez gwarancji na sukces, ale trzeba ich w życiu dokonywać. Można zatem zawrzeć małżeństwo, można stworzyć związek kohabitacyjny, pozostać w pojedynkę (singiel), czy wejść w układ LAT. Małżeństwo spotkało się z konkurencyjnymi rozwiązaniami, które są podejmowane przez wszystkie kohorty. Każdy sposób na realizację osobistego życia przedstawia swoistą ofertę, a dokonywane wybory w czasach ponowoczesnych są akceptowane społecznie. Zwrócę uwagę tylko na dwa zjawiska – kohabitację i LAT.

3. Kohabitacja

Jedną z alternatyw dla małżeństwa jest kohabitacja. Rozwój zjawiska zaczął się latami 60. J. Trost określa kohabitację jako „związek, który tworzą dwie osoby płci przeciwnej, wspólnie zamieszkujące jakiś dłuższy okres czasu, prowadzące wspólne gospodarstwo domowe i utrzymujące związki seksualne” (1978, za: Slany 1990: 28). Charakterystyczne dla związków kohabitacyjnych jest uczucie łączące parę, wskazujące na istnienie więzi i wyznaczające czas trwania związku. Charakterystyczne jest także tworzenie wspólnoty zakreślonej wspólnym mieszkaniem, obejmującej różne płaszczyzny życia.

Definicja J. Trosta oddaje wspólnotową istotę tych związków, chociaż w późniejszych pomija się kwestię czasu dla bycia razem, jaka powinna być wymagana dla uznania związku za kohabitacyjny. Pozostają natomiast podkreślane takie cechy, jak heteroseksualność i brak formalizacji. W definicjach utrzymuje się zatem określenie *niezamężna heteroseksualna kohabitacja*. Przykłady z lat ostatnich:

- J. Teachman (2003: 444), C. M. Kamp Dush, C. L. Cohan, P. R. Amato (2003: 539) używają terminu kohabitacja z sensie „niezamężna heteroseksualna kohabitacja”,

- L. J. Syltevik (2010: 441) przyjmuje, że niezamężna heteroseksualna kohabitacja oznacza życie pary heteroseksualnej razem, poza związkiem małżeńskim. Podobnie D. Popenoe (2009: 429) używa pojęcia „heteroseksualna kohabitacja poza małżeństwem”; a F. Rose-Greenland i P. J. Smock (2013: 255) piszą o heteroseksualnej kohabitacji jako o niezamężnym życiu razem.

Początkowo odwoływano się do dwóch zasad tworzenia związków kohabitacyjnych – wśród ludzi biednych, których nie stać było na małżeństwo, tzw. „małżeństwa sztokholmskie”, oraz wśród intelektualistów jako protest przeciw-

ko przymusowi zawierania formalnego małżeństwa tylko w kościele, tzw. „małżeństwa sumienia” (Kiernan, Estough 1993; Bracher, Santow 1998). Początek zainteresowania kohabitacją jako zjawiskiem zaczyna się w latach 60. XX wieku. Dane z państw skandynawskich uświadamiają dosyć szybki rozwój zjawiska oraz jego nierównomierność – przoduje Szwecja i Dania¹, chociaż trochę później:

- w Szwecji w roku 1960 żyło 1% par; w 1970 – 8%, w 1974 – 12%,
- w Danii w roku 1974 – 8%; w 1978 – 13%.

W USA w okresie 1970–1980, tzw. drugiej fali wzrostu kohabitacji, wśród ogółu związków 3% stanowiły związki nieformalne. Wprawdzie był to (w USA) dwukrotny wzrost w porównaniu z poprzednią dekadą, niemniej w skali porównawczej jest to proces wolniejszy niż w państwach skandynawskich (Szlezak 1987: 178).

Wraz z rozwojem zjawiska zaczęto określać jego etapy rozwojowe. Początkowo kohabitacja znaczyła awangardowy czy dewiacyjny styl życia niewielkiej grupy osób. Drugi etap nadaje jej status próbnego związku, czy wstępu do małżeństwa – związku przede wszystkim bez dzieci. Trzeci etap wynika ze wzrostu akceptacji społecznej dla związków kohabitacyjnych i przyzwolenia na posiadanie w nim dziecka (bez konieczności zawierania małżeństwa). Czwarty etap przynosi niemal zrównanie małżeństwa i kohabitacji z uwagi na posiadanie w tych związkach dzieci. Ten ostatni etap, jak uważali K. E. Kiernan i V. Estough (1993), już w latach 90. osiągnęła Szwecja i Dania. Przebieg zjawiska i czas trwania poszczególnych etapów jest dosyć zróżnicowany, gdyż jest silnie powiązany ze stopniem rozwoju danego społeczeństwa – bazą kulturowo-społeczną i otwartością na zmiany.

Samo zjawisko kohabitacji podlega zmianom i jest wewnętrznie zróżnicowane. Zgodnie z teorią rozpowszechniania obejmuje różne państwa i różne kohorty, chociaż jego rozwój jest uzależniony od sytuacji społecznej i kulturowej danego państwa. Proces rozpowszechniania jest związany z „momentem czasowym”. Każda nowa kohorta kobiet w wieku do wchodzenia w związki spotyka coraz więcej kobiet posiadających już doświadczenia kohabitacyjne, zatem coraz rzadziej będzie stygmatyzowana z tego powodu, a coraz częściej będzie już miała przyzwolenie społeczne w tej kwestii (Nazio, Blossfeld 2003: 50–51). Ważny jest wzrost wskaźnika związków kohabitacyjnych w obrębie każdej generacji, gdyż ułatwia ich przyjmowanie w generacji następnej. Szczególną rolę w procesie rozpowszechniania kohabitacji odgrywa jednak grupa rówieśnicza, w ramach której uzyskuje się informacje od osób w podobnym wieku i z podobną pozycją społeczną. Tworzy się taki bank informacyjny z doświadczeń rówieśniczych, z większym wpływem niż przekazy medialne o zjawisku (Nazio, Blossfeld 2003: 51).

¹ Dane pochodzą z pracy Andrzeja Szlezaka (1987: 177). Autor zwraca uwagę na proces rozwojowy zjawiska.

Uzyskiwane dane potwierdzają utrzymywanie się zróżnicowania, gdy chodzi o zasięg występowania kohabitacji. Wskaźniki kohabitacji w okresie 1990–2000 dla grupy państw europejskich, jako najwyższe stale utrzymują się w państwach północnych w Europie, w których 84,4% osób w wieku 18–50 lat było przynajmniej raz w swoim życiu w związku kohabitacyjnym. Najniższy wskaźnik ma miejsce w państwach południowych, obejmując 21,6% osób w tym samym przedziale wiekowym (Kalmijn 2007: 249). Rozwój kohabitacji w państwach wschodniej i południowej Europy jest nieco wolniejszy. W latach 90. kohabitacja gwałtownie wzrosła w Hiszpanii, a w drugiej połowie lat 90. pojawił się pewien jej wzrost w Bułgarii. Natomiast w tym samym okresie w Polsce, Rumunii, na Ukrainie tylko nieliczne są przypadki związków kohabitacyjnych (Sobotka, Toulemon 2008: 100).

Jak kształtuje się zjawisko kohabitacji w Polsce? W świetle danych z pierwszej połowy lat 90. (Kiernan 2000: 50) wśród 14 państw europejskich Polska znajduje się na przeciwnym krańcu w stosunku do Szwecji, gdy chodzi o wchodzenie w związki kohabitacyjne jako w pierwsze związki przez kobiety w wieku 25–29 oraz 35–39 lat. Wśród 14 państw, w Szwecji małżeństwo najrzadziej było pierwszym związkiem. Te dwa państwa – Polska i Szwecja – znajdują się na przeciwnych krańcach kontinuum tworzenia związków kohabitacyjnych. W Szwecji związki kohabitacyjne zdecydowanie są pierwszymi, z kolei w Polsce dominują związki małżeńskie zawierane bez wcześniejszej kohabitacji. Rozwój zjawiska nie omija jednak Polski. Dane z ostatnich dwóch spisów powszechnych (2002 oraz 2011) objęły i tę formę życia. Co zatem wiemy o zakresie kohabitacji w Polsce? Wskaźnik dla związków kohabitacyjnych wśród ogółu rodzin² wyniósł:

- związki kohabitacyjne bez dzieci: 0,8 (2002) i 1,3 (2011),
- związki kohabitacyjne z dziećmi: 1,1 (2002) i 1,6 (2011).

Druga informacja (wynikająca ze spisów powszechnych) dotyczy płci osób tworzących związki kohabitacyjne w Polsce. W związkach kohabitacyjnych w czasie spisów powszechnych żyło 2% osób – kobiet i mężczyzn:

- ogółem w związkach kohabitacyjnych: 1,3 (2002) i 2,0 (2011),
- kobiety: 1,2 (2002) i 1,9 (2011),
- mężczyźni: 1,3 (2002) i 2,1 (2011).

Z powyższych danych wynika, że rozwój kohabitacji w Polsce przebiega zgodnie z ogólnymi trendami zjawiska – w związkach kohabitacyjnych wychowują się dzieci, zjawisko ma tendencje wzrostowe, chociaż występuje w niewielkim zakresie w porównaniu z innymi państwami. W związki kohabitacyjne wchodzi zarówno kobiety jak i mężczyźni, ale trochę częściej mężczyźni. Ale to przecież mężczyznom (bardziej niż kobietom) zarzuca opinia społeczna tendencje

² GUS wprowadza osobną kategorię dla związków kohabitacyjnych po raz pierwszy w 2002 r. – używa pojęcia „partnerzy” (*Rocznik Demograficzny* 2013: 161, tab. 25).

ucieczkowe od obowiązków i długotrwałych zobowiązań³. Kohabitacja w Polsce (w 2011 r.) dwa razy częściej jest udziałem osób mieszkających w mieście (2,5%) niż na wsi (1,1%).

Kohabitacja pełni różne role – poprzedza małżeństwo, pojawia się między małżeństwami czy innymi związkami, stanowi alternatywę dla małżeństwa oraz alternatywę dla życia w pojedynkę (K w a k 1994; 2005). W związki kohabitacyjne wprawdzie wchodzi osoby z różnych grup wiekowych, ale najczęściej są one tworzone przez osoby młode. Niezależnie od państwa, w latach 2004–2008 kohabitacja pojawiała się najczęściej w grupie wiekowej 26–35 lat (K a s e a r u, K u t s a r 2011). Fenomen zjawiska kohabitacji polega na jego rozpowszechnianiu się. Stałą cechą kohabitacji jest nietrwałość związków. Wyrazem tej nietrwałości jest pewna nowość – seryjna kohabitacja. Obserwowany jest wzrost rozszerzania się seryjnej kohabitacji połączony ze spadkiem planów na zawarcie małżeństwa z obecnym partnerem kohabitacji. Kohabitacja w ogóle obniża skłonność do zawierania małżeństwa, a seryjna kohabitacja jeszcze bardziej (V e s p a 2014). Jako zjawisko kohabitacja kieruje się własnymi celami, rozwija się niezależnie od małżeństwa, ale stosunkowo łatwo może przekształcić się w małżeństwo lub... związki mogą się rozpadać.

4. LAT – Living Apart Together

Układ pary, która nie dzieli wspólnego gospodarstwa domowego ani mieszkania jest opisywany jako LAT. M. Holmes (2007, za: R u s p i n i 2013: 61) używa określenia „związek na odległość” (*distance relationship*), a T. Castro-Martin, M. Dominguez-Foulgueras i T. Martin-Garcia (2008) – „partnerstwo bez wspólnego mieszkania” (*non-residential partnerships*) lub „pozorny brak partnera” (*not truly partnerless*). Jak zatem takie osoby mogą być uznawane za tworzące bliski związek? W układach typu LAT wymagane jest spełnienie trzech warunków: (1) para sama określa siebie jako parę; (2) inne osoby postrzegają ich jako parę; (3) każdy musi mieszkać we własnym mieszkaniu (L e v i n 2004: 227). J. H a s k e y (2005: 36) podkreśla jego monogamiczność, oparcie o relacje seksualne, brak przypadkowości i okresowości. Dyskusje budzi sprawa relacji seksualnych – którym raczej nadaje się cechę intymności, zażyłości, ale które wcale nie muszą w układzie LAT występować. Dyskusje budzi także kwestia rozpoznawalności pary jako pary przez innych. Czasem nawet najbliższa rodzina czy przyjaciele nie posiadają takiej wiedzy. Członkowie układu LAT mogą różnie siebie przedstawiać, w zależności od sytuacji czy kręgu społecznego. Układ typu LAT zakłada bliskość przy jednoczesnym zachowaniu niezależności

³ Opieram się na sondażach CBOS z roku 1996 i 2008 – chodzi o komunikat: B o g u s z e w s k i (2008).

i kontynuowaniu swoich wcześniejszych zobowiązań. Podnosi znaczenie przyjaźni, a obniża znaczenie relacji seksualnej dla pary.

Układy typu LAT zaburzają wyrazistość określania związków. Wspólne mieszkanie jest cechą związków kohabitacyjnych i małżeńskich. Formalne małżeństwo określa jego status prawny, zaś kohabitację – fizyczna bliskość wspólnego mieszkania. A układ LAT? Jako relacja LAT zostawia pewną dowolność – nie ma w nim zobowiązań, wspólnego dzielenia wydatków, prowadzenia gospodarstwa, bycia na co dzień. LAT pozostaje jakby w dwóch wymiarach – pary i singla. Jednak układ typu LAT stwarza większe możliwości na dokonywanie indywidualnych wyborów i autonomię. Jednocześnie, co podkreśla J. H a s k e y (2005), relacja LAT jest czymś więcej niż związkiem przypadkowym.

W związkach LAT pozostają, podobnie jak w związkach kohabitacyjnych, różne kohorty, ale najczęściej są to osoby młode. Dla tej grupy układy LAT istnieją krócej, zawierają potrzebę zmiany, planowane jest wyjście z relacji. Niektórzy badacze zjawiska przyjmują iż dla kobiet w wieku 20–34 lata jest to wstępny etap procesu załotów, który w zasadzie prowadzi do kohabitacji. A. R e i m o n d o s, A. E v a n s i E. G r a y (2011: 50) wyróżnili cztery grupy osób pozostających w układach LAT:

1) poniżej 25 lat – jest to grupa w wieku 18–24 lata, względnie homogeniczna, bez dzieci, bez wcześniejszych doświadczeń małżeńskich i najczęściej także bez kohabitacyjnych;

2) „młodzi-dorośli” w wieku 25–34 lata, w większości bezdzietni, bez małżeńskich doświadczeń, ale z byciem chociaż w jednym związku kohabitacyjnym;

3) samotni rodzice – w wieku powyżej 30. roku życia, większość była wcześniej w związku małżeńskim, wychowują sami przynajmniej jedno dziecko;

4) starsza grupa – głównie osoby w wieku 45 lat i powyżej, z wcześniejszymi doświadczeniami bycia w związku małżeńskim.

Każdą z grup charakteryzuje inna sytuacja życiowa skorelowana z wiekiem. Znalazły się wśród nich osoby z doświadczeniami wcześniejszych związków, posiadające w różnym wieku własne dzieci, zależne lub niezależne od nich. Ale też w takie relacje weszły osoby bez doświadczeń małżeńskich – ich wiek określa sytuację życiową (np. studenci, osoby usamodzielnione). Nieco inne przedziały wieku dla podobnie opisanych grup podają A. R é g n i e r - L o i l i e r, É. B e a u - j o u a n i C. V i l l e n e u v e - G o k a l p (2009: 94–95). Najmłodsza (pierwsza) grupa jest w tym samym wieku (poniżej 25 lat). Szersze przedziały przypisano dwóm kolejnym grupom. Drugą grupę tworzą osoby tzw. „poza rodziną” w wieku 25–54 lata; trzecią – samotni rodzice w wieku 25–54 lata, a grupę najstarszą osoby w wieku 55 lat i powyżej (posiadają dorosłe dzieci mieszkające oddzielnie).

Wiek osób pozostających w relacji LAT łączy się z ich okresowością. Młodsze osoby częściej niż starsze planują wyjście z nich – by albo zamieszkać z partnerem, albo wejść w związek małżeński (Reimondos, Evans, Gray 2011; Régnier-Loilier, Beaujouan, Villeneuve-Gokalp 2009). Dane po-

twierdząc, że wiele osób poniżej 25. roku życia, mieszkając z rodzicami, posiada partnera, który mieszka osobno (Milan, Peters 2003; Castro-Martin, Dominguez-Folgueras, Martin-Garcia 2008), ale z którym łączy plany na dalsze życie już w innej formie związku.

Badacze zjawiska osadzają zjawisko układów LAT w ogólnym trendzie nieformalizowania związków. W Niemczech w latach 1992–2006 obserwowano wyraźny ich wzrost, zwłaszcza wśród kobiet, które miały własne mieszkania i dzieci (Asendorp 2008, za Ruspini 2013: 67). Sugeruje się, iż relacje LAT kończą się szybciej niż związki kohabitacyjne. Porównanie par kohabitujących i żyjących w LAT pokazuje podobny poziom zadowolenia z posiadanego układu. Z wiekiem, pary będące w układzie LAT z większym prawdopodobieństwem pozostaną nadal z osobnymi adresami niż zamieszkają razem (Asendorp 2008, za Ruspini 2013: 67). Związki typu LAT, jak uważa E. Ruspini (2013), są wyraźnie efektem zmian założeń dla bycia w bliskim związku, co wynika z przedstawianych ofert skłaniających jednostki ku niezależności, samorozwojowi, egalitaryzmowi wewnątrz relacji zaangażowanego partnerstwa. W układzie typu LAT znajduje się rozwiązanie dla realizacji indywidualnych potrzeb wynikających np. z pracy zawodowej czy kontynuowania nauki. Pozwala on bowiem na posiadanie bliskiego związku oraz kontynuowanie własnych planów i zamierzeń, co kiedyś było niemożliwe (zwłaszcza w przypadku kobiety). Bliski związek (małżeństwo) najczęściej zmuszał kobietę do porzucania aktualnego środowiska i zajęć na rzecz kariery/zobowiązań męża. Układ LAT nie burzy jednostce dotychczasowego życia.

5. Społeczeństwo wobec zmian

Świat współczesnych zmian przynosi akceptację społeczną dla zachowań, które wcześniej były oceniane negatywnie. Z zachowań uznawanych za dewiantyczne na samym początku ich pojawiania się, stopniowo stały się one dopuszczalne jako przygotowanie do formalnych związków, a obecnie nadaje im się status związków niemal równorzędnych z małżeństwem. Nie budzą już zgorszenia czy potępienia, są akceptowane przez społeczeństwo, uznane za formę osobistego życia, która jest wybierana przez ludzi. Cechą drugiego przejścia demograficznego jest spadek wskaźnika stabilnych i długotrwałych małżeństw. Niemniej jednak, nadal istotne dla jednostek są bliskie relacje, chociaż niekoniecznie w postaci małżeństwa. Rozwija się trend opóźniania zawierania małżeństw przy rozpowszechnianiu się niemalżeńskiej kohabitacji. Efektem zachodzących przemian są także związki typu LAT. Fakt niemieszkania z partnerem nie oznacza zawsze braku partnera, lecz może wynikać z pozostawania w związku typu LAT – *nie całkiem singiel i nie całkiem w parze*⁴. Może też zakładać późniejsze wejście w związek

⁴ Tak właśnie określają LAT Régnier-Loilier, Beaujouan, Villeneuve-Gokalp (2009).

formalny. Społeczeństwo staje się coraz bardziej otwarte na różne alternatywy wobec małżeństwa – przykładem jest postępujący trend akceptowania i praktykowania kohabitacji.

Również w Polsce wzrasta przyzwolenie na związki kohabitacyjne. Z sondaży CBOS⁵ (2008 i 2013 r.) wynika, że na przestrzeni 5 lat zmniejszył się procent respondentów, którzy widzieli bezwzględną konieczność w przejściu pary ze związku nieformalnego w formalne małżeństwo (z 19% do 15%). Zmniejszył się też nieco (o 2 punkty procentowe) wskaźnik uważających, że „dobrze byłoby”, aby taka para zawarła małżeństwo. O 4 punkty procentowe wzrosła grupa respondentów, dla których nie ma znaczenia formalizacja („o ile ludzie się kochają i ufają sobie”). Żądanie (bezwzględne oraz umiarkowane nasilone) zamiany związku kohabitacyjnego na małżeństwo w okresie 5 lat obniżyło się o 6 punktów procentowych (z 60% w roku 2008 do 54% w 2013). Tym samym badani potwierdzają uznanie znaczenia cech, które scalają związek i utrzymują go; cech, których ludzie szukają w bliskich układach, a których małżeństwo nie zawsze zapewnia. Badani przyznają tym samym, że współcześnie nie tyle formalizacja, ile jakość relacji ma znaczenie. To stanowi także wyrażanie zgody na budowanie przez jednostkę własnego scenariusza życia.

Sondaże CBOS przynoszą również inną informację dotyczącą bardziej osobistego pytania – o wskazanie najlepszego typu związku dla respondenta. W ciągu 5 lat (między sondażami) zmniejszył się procent uznających, że jest to kohabitacja (z 7% do 4%). Wzrosło natomiast, chociaż minimalnie, zainteresowanie wyborem dla siebie statusu singla – z 2% do 4% oraz dobrowolnej bezdzietności – z 3% do 4%. Najczęściej badani jako najlepszy dla siebie układ wybierali małżeństwo z dziećmi (ponad połowa), ale w okresie pięciu lat między badaniami ich liczba zmniejszyła się z 62% w roku 2008 do 55% w roku 2013. Co ciekawe, częściowo jest to spadek na rzecz posiadania rodziny wielopokoleniowej (wzrost o 3 punkty procentowe)⁶. Przedstawione wyniki przekazują obraz łagodniejącego społeczeństwa wobec faktów wynikających z rzeczywistości społecznej. Uczymy się akceptować odmiennosć zachowań w sferze tak ważnej, jak małżeństwo i rodzina. Wagi nabiera treść tego życia, jego jakość, której chcemy doświadczać. Dokumentowane zmiany pokazują, że szukamy nie tyle wzorów, ile odpowiedniej dla siebie formy życia. Małżeństwo z dziećmi pozostaje stale w polu uwagi. Trudno jest oczekiwać, po tym niewielkim zmniejszeniu zainteresowania kohabitacją jako wyborem dla siebie, spadku jej atrakcyjności w ogóle. To raczej potwierdzenie wcześniejszych wyników ukazujących akceptację dla zjawiska kohabitacji, lecz jednocześnie pewną niechęć dla takich wyborów wśród najbliższych (Kwak 1994; 2005).

⁵ Chodzi o sondaże CBOS z roku 2008 oraz 2013 – zob. komunikat: H i p s z (2013).

⁶ Dalsza utrata zainteresowania na rzecz bycia singlem (wzrost 2 punkty), bycia małżeństwem bez dziecka (wzrost o 1 punkt). Należy też zwrócić uwagę na rzadszy (o 3 punkty procentowe) wybór bycia w związku kohabitacyjnym w roku 2013 (w porównaniu z rokiem 2008) – zob. B o g u s z e w s k i (2013).

6. Wnioski końcowe

Współczesny świat zmian to wchodzenie, wychodzenie i ponowne wchodzenie w kolejne związki. U. Beck widzi w tym procesie potrzebę realizacji bliskości, za którą jednostka tęskni i której potrzebuje, zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. Znaczenie bliskich związków według U. Becka zwiększa się wraz ze stratami, jakie niesie indywidualizacja (2002: 164). Bliskie relacje są nadal ważne dla człowieka, jednak nie łączą się obecnie tylko z małżeństwem. Cechą drugiego przejścia demograficznego jest przecież spadek wskaźnika stabilnych i długotrwałych małżeństw. Są one zastępowane przez inne formy związków.

Rozważania na temat zmieniającej się rzeczywistości dotyczącej małżeństwa i rodziny wskazują na kohabitację jako część biegu życia jednostki, na tendencje wzrostowe rozwoju zjawiska (a nie spadek). Większość ludzi, jak twierdzi D. Popenoe (2009), przynajmniej raz w życiu tworzy związek kohabitacyjny. Alternatywy dla małżeństwa to oprócz kohabitacji także bycie singlem czy układy typu LAT. Te alternatywy są wzajemnie dla siebie konkurencyjne, chociaż żadna z nich nie jest tym samym, co małżeństwo. Kohabitacja jest alternatywą dla małżeństwa, dla bycia singlem czy dla układu LAT. I odwrotnie, układ LAT jest alternatywą dla innych form. Związki kohabitacyjne i układy typu LAT nie mają założenia trwałości, charakterystycznego dla małżeństwa. Ta cecha jest postrzegana zarówno jako ich zaleta, jak i wada. Dokonywane wybory w kwestii formy bliskiego związku mają swoje indywidualne podłoże. Każdy wybór, jak określa to U. Beck, niesie w sobie ryzyko porażki. Wybierając, nie mamy gwarancji, że związek kohabitacyjny spełni nasze oczekiwania i szybko się nie rozpadnie. Nie mamy gwarancji, że układ LAT nie będzie bardziej nas ograniczał, niż dawał niezależność. Takiej gwarancji na sukces nie daje nam też małżeństwo. Samo wejście w taką czy inną formę związku wymaga jeszcze czegoś więcej. Niemniej jednak współczesny świat zmian pozwala (mężczyznom i kobietom) na szukanie i eksperymentowanie na różnych płaszczyznach, w tym na polu dotyczącym bliskich związków – z takich możliwości chyba będzie trudno współczesnemu człowiekowi zrezygnować.

Bibliografia

- Amato P. R., Booth A., Johnson D. R., Rogers S. J. (2007), *Alone together. How marriage in America is changing*, Harvard University Press, Cambridge–London.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Boguszewski R. (2008), *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa BS/54/2008.
- Boguszewski R. (2013), *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa BS/33/2013.

- Bracher M., Santow G. (1998), *Economic independence and union formation in Sweden*, „Population Studies”, No. 52, s. 275–294.
- Buunk B. (1983), *Alternative lifestyles from an international perspective: A trans-Atlantic comparison*, [w:] E. D. Macklin, R. H. Rubin (eds.), *Contemporary families an alternative lifestyles*, Sage Publications, London–Beverly Hills–New Delhi, s. 308–330.
- Castro-Martin T., Dominguez-Foulgueras M., Martin-Garcia T. (2008), *Not truly partnerless: Non-residential partnerships and retreat from marriage in Spain*, „Demographic Research”, No. 18 (art. 16), s. 443–468.
- Chambers D. (2012), *A sociology of family life. Change and diversity in intimate relations*, Polity Press, Cambridge.
- Coontz S. (2005), *Marriage, a history. How love conquered marriage*, Penguin Books, New York.
- Duberman L. (1974), *Marriage and its alternatives*, Praeger Publishers, New York–Washington.
- Elliot F. R. (1986), *The family. Change or continuity?*, MacMillan Press Ltd., Houndmills, Basingstoke–Hampshire, London.
- Giddens A. (2002), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Haskey J. (2005), *Living arrangements in contemporary Britain: Having a partner who usually lives elsewhere and living apart together (LAT)*, „Population Trends”, No. 122, s. 35–45.
- Hipsz N. (2013), *Spoleczne oceny alternatyw dla życia małżeńskiego*, komunikat z badań, CBOS, Warszawa BS/32/2013.
- Kalmijn M. (2007), *Explaining cross-national differences in marriage, cohabitation, and divorce in Europe, 1990–2000*, „Population Studies”, No. 61 (3), s. 243–263.
- Kamp Dush C. M., Cohan C. L., Amato P. R. (2003), *The relationship between cohabitation and marital quality and stability: Change across cohorts?*, „Journal of Marriage and Family”, No. 65 (3), s. 539–549.
- Kasearu K., Kutsar D. (2011), *Patterns behind unmarried cohabitation trends in Europe*, „European Societies”, No. 13 (2), s. 307–325.
- Kiernan K. (2000), *European perspectives on union formation*, [w:] L. J. Waite (ed.), *The ties that bind. Perspectives on marriage and cohabitation*, Aldine de Gruyter, New York, s. 40–58.
- Kiernan K. E., Estauth V. (1993), *Cohabitation, extra-marital childbearing and social policy*, „Occasional Paper” 17, Family Policy Studies Centre, London.
- Kwak A. (1994), *Rodzina i jej przemiany*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Naukowe „Żak”, Warszawa.
- Levin I. (2004), *Living apart together: A new family form*, „Current Sociology”, No. 52 (2), s. 223–240.
- Macklin E. D. (1980), *Nontraditional family forms: A decade of research*, „Journal of Marriage and Family”, No. 42 (4), s. 905–922.
- Milan A., Peters A. (2003), *Couples living apart*, „Canadian Social Trends”, No. 2–6, Statistics Canada, kat. nr 11-008.
- Nazio T., Blossfeld H.-P. (2003), *The diffusion of cohabitation among young women in West Germany, East Germany and Italy*, „European Journal of Population”, No. 19 (1), s. 47–82.
- Popenoe D. (2005), *War over the family*, Transaction Publishers, New Brunswick–London.
- Popenoe D. (2009), *Cohabitation, marriage, and child wellbeing: A cross-national perspective*, „Social Science and Public Policy”, No. 46 (5), s. 429–436.

- Régnier-Loilier A., Beaujouan É., Villeneuve-Gokalp C. (2009), *Neither single nor in a couple: A study of living apart together in France*, „Demographic Research”, No. 21 (art. 14), s. 75–108.
- Reimondos A., Evans A., Gray E. (2011), *Living-apart-together (LAT) relationships in Australia*, „Family Matters”, No. 87 (1), s. 43–55.
- Rocznik Demograficzny (2013), GUS, Warszawa.
- Rose-Greenland F., Smock P. J. (2013), *Living together unmarried: What do we know about cohabiting families?*, [w:] G. W. Peterson, K. R. Bush (eds.), *Handbook of marriage and the family*, Springer, New York, s. 255–273.
- Ruspini E. (2013), *Diversity in family life. Gender, relationships and social change*, Policy Press, Bristol.
- Slany K. (1990), *Związki konsensualne – nowa forma małżeństwa*, „Problemy Rodziny”, nr 3 (171), s. 28–32.
- Sobotka T., Toulemon L. (2008), *Changing family and partnership behaviour: Common trends and persistent diversity across Europe*, „Demographic Research” No. 19 (art. 6), s. 85–138.
- Syltevik L. J. (2010), *Sense and sensibility: cohabitation in ‘cohabitation land’*, „The Sociological Review”, No. 58 (3), s. 444–462.
- Szlęzak A. (1987), *Konkubinaty w świetle prawa państw kapitalistycznych*, „Studia Prawnicze”, nr 4, s. 77–219.
- Teachman J. (2003), *Premarital sex, premarital cohabitation and the risk of subsequent marital dissolution among women*, „Journal of Marriage and Family”, No. 65 (2), s. 444–455.
- Vespa J. (2014), *Historical trends in the marital intentions of one-time and serial cohabitators*, „Journal of Marriage and Family”, No. 76 (1), s. 207–217.
- Yodanis C. (2010), *The institution of marriage*, [w:] J. Treas, S. Drobníč (red.), *Dividing the domestic. Men, women, and household work in cross-national perspective*, Stanford University Press, Stanford CA, s. 175–191.

Anna Kwak

CONTEMPORARY WORLD OF CHANGES – ALTERNATIVES TO MARRIAGE

Summary. Contemporary times bring new chapter in the life of societies. There is much more opportunities to organize personal life what produces diversity of forms and ways of organizing intimate unions. Marriage is not longer the only allowed form of being together. Individuals can live in marriage union or in cohabitation or in LAT (Living Apart Together). They can stay childfree marriage and stay single as well. Presented paper contains analysis of social changes' influence on meaning of marriage, dissemination of cohabitation and close relations without having one address and joint budget (LAT).

Keywords: marriage, cohabitation, LAT.